Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 45. Rzeszów, dnia 5 listopada 1933 Rok VI.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe . . . . 10 gr. Na 1 stronie . . . 30 gr. W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane . . . . 30 gr. W kronice . . . 30 gr. Drobne za słowo . 10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408-118

Odbudowa zniszczonych szkół, zakupno urządzeń wewnętrznych i budowa dwu nowych szkół.

Już w sierpniu 1914 r. w pierwszym dniu mobilizacji wszystkie szkoły powsz. w Rzeszowie zostały zajęte przez władze wojskowe, celem pomieszczenia szpitali, magazynów, kancelaryj i t. d. tak, że z rozpoczęciem nauki szkolnej zaledwie kilkanaście sal mogło być użytych na naukę. Dla umożliwienia więc kontynuowania nauki zmuszoną była Gmina miasta Rzeszowa wynająć większą liczbę prywatnych pomieszczeń. Stan ten trwał nieprzerwalnie aż po koniec roku 1918, t. j. do ukończenia wojny światowej. Dopiero po demobilizacji armji, budynki szkolne zostały częściowo oddane do właściwego użytku i Gmina mogła przystępować kolejno do przeprowadzenia gruntownego remontu.

Budynki nie konserwowane przez okres czterech lat, tu i ówdzie częściowo wedle potrzeb konsystujących w nich oddziałów wojskowych wewnętrznie przebudowane, w chwili objęcia powrotnego przez Gminę przedstawiały obraz niemal całkowitego zniszczenia. Gorzej jeszcze przedstawiała się sprawa urządzeń wewnętrznych, które znikło niemal zupełnie, zniszczone przez wojska, zwłaszcza rosyjskie, w czasie dwukrotnej inwazji. Wprowadzenie jednak normalnych warunków nauczania, rozumiane przez Gminę jako jedno z najważniejszych zagadnień, nie dało się odwlekać, wobec czego Gmina miasta Rzeszowa bardzo poważną jak na rok 1918 kwotą 121.281 koron przyprowadziła budynki szkolne, objęte w posiadanie, do stanu zdolnego do użytku i sprawiła najniezbędniejsze urządzenia wewnętrzne izb szkolnych kosztem 24.992 koron, postanawiając w latach następnych w miarę możności uzupełniać inwentarze szkolne i uskuteczniać dalsze prace adaptacyjne w budynkach szkolnych. W tym celu zakreśliła sobie odpowiedni plan odbudowy.

W wykonaniu tego planu wydatkowała Gmina w r. 1919 na cele utrzymania szkół 210.527 kor., na wewnętrzne urządzenie 39.453 koron, w roku 1920 na koszta utrzymania budynków 332.652 Mk. i 298.345 Mk. na wewnętrzne urządzenie. Świadczenia te Gminy w tym roku, wobec szybko dewaluującej się marki, stanie się zrozumiałem, gdy zestawi się stosunek powyżej podanych wydatków do ogólnego budżetu Gminy, który zamykał się kwotą 6,492.575 Mk. W następnym roku 1921 kwota poniesionych przez Gminę wydatków na rzecz odbudowy szkół daleko przewyższała kwoty preliminowane na ten cel, bo gdy preliminowana suma wydatków na rzecz szkół przedstawiała kwotę 1,856.788 Mk., wydatki wynosiły sumę 2,687.790 Mk., dając, okrągło licząc, stosunek 3 : 4·5, którego to stosunku kwota preliminowanego budżetu w dziesięcinie do ogólnego budżetu w dochodach zrealizowanego w przybliżeniu nawet nie osiągnęła. Dowodzi to, że Gmina w najcięższych nawet warunkach przedewszystkiem respektowała potrzeby szkoły.

W r. 1922 wydatkowano na koszta utrzymania szkół 16,544.422 Mk. — na wewnętrzne urządzenie 71.610 Mk. Prócz tych wydatków zdołała Gmina w tym roku kosztem 172.713 Mk przeprowadzić oparkanienie szkół im. Hoffmanowej i Kościuszki, rozebrane przez wojska w czasie przemarszów przez Rzeszów.

W r. 1923 wydatkowano na cele szkolne ogółem kwotę 773,368.348 Mk — zaś w roku 1924 kwotę 54.022 zł.

W r. 1925 przeprowadziła Gmina nadbudowę drugiego piętra w szkole im. Mickiewicza z powodu odstąpienia części budynku tej szkoły na rzecz prywatnego seminarjum naucz. żeńskiego, któremu groziło wstrzymanie nadania przez Władze szkolne prawa publiczności w razie nieuzyskania odpowiedniego pomieszczenia. Zdaniem bowiem Kuratorjum Szkolnego Zakład ten bez ujmy dla zdrowia wychowanek nadal w dotychczasowym budynku przy ul. Towarnickiego nie mógł się mieścić. By więc umożliwić setkom dziewcząt, przeważnie córkom rzeszowskich obywateli, kontynuowanie studjów i by równocześnie utrzymać w mieście naszem ten przecież tak bardzo potrzebny ośrodek kulturalny, Gmina dozwoliła używania części gmachu szkoły im. Mickiewicza Towarzystwu pryw. seminarjum żeńskiego, zaś dla szkoły Mickiewicza nadbudowano drugie piętro. Koszt tej nadbudowy wraz z kosztami na cele innych szkół powszechnych w mieście wyniósł kwotę 120.256 zł, zaś w roku następnym, t. j. 1926 kwotę 110.954 zł.

Na preliminowaną na r. 1927/28 (od roku 1927 Władze państwowe zarządziły zmianę roku administracyjnego, dotychczas pokrywającego się z rokiem kalendarzowym, na okres budżetowania od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego) kwotę 59.084 zł na cele utrzymania budynków i urządzeń wewnętrznych wydatkowała Gmina kwotę 73.802 zł. Przekroczenie sumy preliminowanej spowodowało konieczność wprowadzenia instalacji elektrycznej w szkołach powszechnych naszego miasta.

Jak widać z powyższego zestawienia, Gmina miasta Rzeszowa sprawę szkolnictwa powszechnego w naszem mieście uważała za jedno z najważniejszych zagadnień społecznych i jako taką traktowała, nigdy nie szczędząc wydatków na cele szkoły, pomimo stałych trudności natury finansowej. Mimo jednakże te dobre chęci nie była w możności stworzyć odpowiednich warunków pracy w dwu szkołach rzeszowskich, t. j. w szkołach im. Jachowicza i Konopnickiej. Obie te szkoły miały swe pomieszczenie przy ul. Lwowskiej w realnościach budowanych na inne cele, a z konieczności na szkoły zajętych, przeto nieodpowiednich. Niestrudzony jednak w zabiegach o dobro oświaty w mieście, na cele szkolnictwa zawsze nadwyraz ofiarny, Zarząd miasta, znalazł wyjście z sytuacji i dzięki odpowiednim zabiegom w ciągu lat dwu stanęły na wielkim, dwumorgowym placu, w spokojnej i zdrowej dzielnicy miasta, nad Wisłokiem, dwa monumentalne gmachy, dwie szkoły-pałace, zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki budowlanej, jak wodociągi, ciepłowodne ogrzewanie centralne — odpowiadające całkowicie ostatnim wymaganiom higjeny szkolnej, zbudowane niemal całkowicie kosztem Gminy przy wybitnem poparciu rzeszowskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, kosztem 1,000.000 zł.

Duże, jasne sale naukowe zabezpieczają wychowankom tych szkół potrzebną ilość światła i powietrza, obszerne boiska dają dostateczne miejsce w czasie przerw do swobodnych gier i zabaw, zaś w czasie deszczów lub mrozów szerokie, wygodne korytarze, zimą ogrzewane, dają swobodę ruchów dziatwie szkolnej.

Szkoły posiadają wykończoną salę gimnastyczną dla ćwiczeń cielesnych dzieci obu

tych szkół oraz wystarczającą ilość sal na gabinety, sale ćwiczeń i t. p.

Szkoły mają też swój ogród botaniczny kolejno z roślinnością jarzynową, leczniczą, owocową (morwy) i t. d.

W suterenach budynków urządzono kilka sal dla zbiórek kółek młodzieży jak harcerskie i i. dla uczniów wszystkich szkół rzeszowskich.

Obok tych szkół wybudowano w tym samym utrzymany stylu, piątrowy budynek z przeznaczeniem na pomieszczenie dla kierowników szkół.

Pomieszczenie w nowych budynkach znalazły szkoły im. Jachowicza i Konopnickiej od dnia 1 września 1931 roku.

Z powodu podjęcia tej budowy wydatki Gminy na szkoły znacznie wzrosły, bo w r. 1930/31 do kwoty 88.488 zł, w r. 1931/32 do kwoty 112.898 zł, w r. 1932/33 do kwoty 96.063 zł. Na rok 1933/34 przewidziano wydatek 84.886 zł.

Szkoła Przemysłowa Żeńska.

W r. 1918 dzięki inicjatywie p. Karola Starego zawiązało się Towarzystwo Szkoły przemysłowej żeńskiej, którego celem było stworzenie szkoły, w którejby młodzież żeńska miasta Rzeszowa i okolicy mogła zdobywać wykształcenie w zawodach wolnych jak krawiectwo, modniarstwo, kucharstwo i t. d.

Aby dać podstawy realne projektowi, Gmina miasta Rzeszowa, rozumiejąc doniosłość istnienia podobnej szkoły w Rzeszowie, przerobiła w prawem skrzydle budynku szkoły powsz. im. św. Scholastyki, sale naukowe na cele tej szkoły, zbudowała kuchnię, potrzebną do nauki gotowania, i oddała Towarzystwu na pomieszczenie szkoły. Szkołę uruchomiono dnia 1 września 1919 r. dla 26 uczenic.

Tak powstała w Małopolsce druga z rzędu szkoła przemysłowa żeńska. (Pierwsza szkoła tej kategorji szkół istniała już w Krakowie).

W r. 1921 z powodu wzrostu frekwencji uczenic, Gmina miasta Rzeszowa przejęła szkołę na własność, utwarzając Kuratorjum dla tej szkoły, składające się z członków Wydziału Towarzystwa i delegatów Gminy i przeznaczyła szkole obszerniejszy lokal w budynku szkoły powszechnej im. Mickiewicza. W r. 1923 przyjęło szkołę od Gminy miasta Towarzystwo Szkoły Ludowej w Rzeszowie, które ją do dnia dzisiejszego utrzymuje. Obecnie na placu Gminy, pod budowę, Szkoła przemysłowa żeńska posiada okazały dwupiętrowy gmach, dostosowany do jej potrzeb, a zbudowany subwencjami Ministerstwa WR. i OP.

(Plac pośrednio przez Tow. pop. rzem., któremu był pierwotnie darowanym przez Gminę, przejdzie obecnie na własność szkoły przemysłowej żeńskiej.

Szkoła Rzemiosł.

Dzięki inicjatywie prywatnej i poparciu materjalnem i moralnem Gminy miasta Rzeszowa powstała w r. 1930 w Rzeszowie Szkoła Rzemiosł narazie dla metalowców, która z roku na rok rozwija się i rokuje duże nadzieje na przyszłość. Na pomieszczenie tej szkoły Gmina miasta Rzeszowa oddała bezpłatnie w używanie budynek po b. szkole im. Jachowicza, przy ul. Lwowskiej, oraz rok rocznie przyczynia się w miarę możności finansowych do kosztów utrzymania tej szkoły.

Szkoły zawodowo dokształcające.

Ważny ten odcinek naszego szkolnictwa miał zawsze u Gminy miasta Rzeszowa należyte zrozumienie. Poza opieką moralną Gmina dostarczała od chwili zaistnienia tej szkoły całkowitego pomieszczenia, opału, oświetlenia, obsługi i środków naukowych uczniom, nadto opłacała w 1/3 części koszta wynagrodzenia sił nauczycielskich.

Gdy frekwencja tej szkoły wzrosła do liczby 480 uczniów, dla względów natury pedagogicznej i dydaktycznej, w r. 1925 szkoła ta została podzieloną na dwie samoistne szkoły, a mianowicie szkołę im. Borelowskiego dla uczniów przemysłu metalowego i drzewnego, która znalazła pomieszczenie w budynku II gimn. państw. im. Sobińskiego i szkołę im. Kilińskiego dla uczniów innych zawodów, którą pomieszczono w szkole powszechnej im. Jachowicza.

W r. 1925 utworzono również szkołę zawodowo dokształcającą żeńską im. Orzeszkowej. Od r. 1925 funkcjonują więc na terenie miasta Rzeszowa 3 szkoły zawodowo dokształcające.

Koszt utrzymania tych szkół, poza opłacaniem przez Skarb Państwa wynagrodzenia nauczycieli w 2/3 częściach, spoczywa na barkach Gminy i za lata od r. 1925 przedstawia się następująco :

W r. 1925 wydatkowała Gmina na cele szkół zaw. dokształ. kwotę 11.850 zł, w r. 1926 kwotę 12.004 zł, w r. 1927/28 20.246 zł, w r. 1928/29 27.036 zł, w r. 1929/30 23.431 zł, w r. 1930/31 kwotę 24.776 zł, w r. 1931/32 kwotę 18.412 zł, w r. 1932/33 kwotę 12.603 zł; na r. 1933/34 przewidziany jest wydatek w kwocie 12.922 zł.

Obniżkę wydatków Gminy na rzecz tych szkół od r. 1929/30 spowodował zarówno spadek frekwencji uczniów jak i obniżenie wynagrodzenia nauczycieli tyck szkół równolegle z obniżką płac innych funkcjonarjuszów państwowych.

Akcja dożywiania.

Ogólne zubożenie powojenne podobnie jak i w innych miastach w Polsce tak i w naszem mieście stworzyło szeregi biedoty dziecięcej, która garnie się do szkoły nietylko dla zdobycia wiedzy lecz i w nadziei otrzymania tu odzieży i ciepłej strawy. Od r. 1918 wstawiała Gmina w budżet Rady szkol. miejscowej mniejsze lub większe kwoty na cele zakupna ciepłej odzieży i dożywiania dzieci szkolnych.

Niezależnie od tych datków udzieliła Gmina kierownikom szkół na akcję dożywiania młodzieży z ogólnego budżetu gminy: w r. 1927/28 kwotę 6.250 zł, w r. 1928/29 kwotę 7.400 zł, w r. 1929/30 kwotę 6.000 zł, w r. 1930/31 kwotę 6.000 zł, w r. 1931/32 kwotę 3.800 zł, w r. 1932/33 kwotę 1.800 zł. Na r. 1933 preliminowała Gmina na cele dożywiania kwotę 1.770 zł.

Powyższe krótkie zestawienia cyfrowe świadczeń Gminy na rzecz szkolnictwa w Rzeszowie, stwierdzają najlepiej jaknajżyczliwsze ustosunkowanie się Gminy do spraw oświatowych. To właśnie ustosunkowanie się sprawiło, że Rzeszów, liczący z górą 30.000 mieszkańców, posiada 8 szkół powsz., 2 państw. gimnazja męskie, 1 państw. seminarjum naucz.

K. STARY.

Harcerstwo na terenie Rzeszowa przed wojną.

(Ciąg dalszy)

Zakład sierót w Drohowyżu założony został przez hr. Skarbka. Do fundacji tej należy kilkanaście folwarków i kilka tysięcy hektarów lasów. W zakładzie tym była szkoła powszechna i warsztaty rękodzielnicze. Dyrektorem był śp. inż. Feliks Blauth, ojciec obecnego dyrektora Szkoły Rzemiosł w Rzeszowie. W drodze do Drohowyża przybiegł do nas żołnierz oznajmiając, byśmy się mieli na baczności, bo mogą na nas napaść Rusini i pobić. Oświadczyłem żołnierzowi, że się nie boję, zresztą mogą napaść jak mają ochotę, a my się bronić potrafimy. Dopiero w Drohowyżu dowiedzieliśmy się, że tereny koło Mikołajowa należą do terenów ufortyfikowanych przez wojsko.

Niestety ani w tej ani w powrotnej drodze nikt na na nas nie napadł. Co ów żołnierz miał na myśli, nie dowiedziałem się nigdy, tembardziej, że w Zakładzie nam powiedziano, że Rusini spokojni, nie robią na Polaków żadnych napadów.

W Drohowyżu przyjęto nas bardzo serdecznie. Podczas obiadu przygrywała muzyka, złożona z wychowanków. Tu spotkałem się z moim profesorem jeszcze ze szkoły powszechnej, z którym równe 40 lat się nie widziałem. Przywitanie było serdeczne, lecz nikt z nas wymówić słowa nie mógł, bo łzy padające z oczu mówić nie dały. Był to mój naprawdę ukochany nauczyciel a ja jego uczeń, najlepszy już wtedy gimnastyk. Po kilkugodzinnym wypoczynku, który upływał mile na pogawędce, po oglądnięciu warsztatów i prac uczniów, ruszyliśmy z powrotem do Mikołajowa, już przy płaczącem niebie, by udać się do Stryja a stąd do Drohobycza, gdzie w gmachu Sokoła mieliśmy przygotowane kwatery. Widziałem w drodze między Stryjem a Drohobyczem powylewane rzeki, na polach, łąkach wiele wody i już wiedziałem, że dalsza wycieczka nie będzie zbyt przyjemną. Nic jednak nie mówiłem, by skautów nie sprowadzić z drogi humoru. Szóstego dnia o godz. 6 rano, mimo deszczu wyruszyliśmy w drogę, która prowadziła na Tustanowice, Borysław 25 km; Borysław, Truskawiec, Stebnik, Drohobycz 30 km. Nocleg w Borysławiu w Sokole. Cała droga do Borysławia była straszna. Drogi gliniaste, pełne wybojów i wody, utrudniały pochód. Kryliśmy się trochę pod strzechami, lecz dla oddziału, złożonego prawie z 50 ludzi, kryoie przed deszczem było niemożliwe, to też zamiast na 12 godz. przybyć do Borysławia, przybyliśmy o tej godzinie do Tustanowic. Po skromnym posiłku, jaki mieliśmy w plecakach, ruszyliśmy do Borysławia wśród grzmotów i piorunów. Była to najstraszniejsza droga, jaką w życiu pamiętam. Gościńca, t. j. drogi bitej nie było. Dążyliśmy drogami polnemi w błocie po kolana, mostki prymitywne pozrywane, trzeba było przechodzić po pas przez wodę. Tu pokazało się, jakie usługi oddawały nam laski skautowe. W jednem miejscu napotkaliśmy potok, lecz most zapewne już dawno popłynął, bo go nie było, lecz trudno, trzeba było potok przebyć. Zmierzyliśmy głębokość laską pokazało się, że sięgała mi po ramiona a szerokość mniej więcej $3^1/_2$ m. Jeden z harcerzy dobry pływak, przepłynął potok, a stanąwszy w wodzie podawał następnemu laskę, przeciągając go na drugi brzeg. Ci, którzy przepłynęli pierwsi, pomagali następnym, aż cały oddział dostał się na drugą stronę. (C. d. n.).

męskie, 1 prywatne gimn. żeńskie, 1 prywatne seminarjum żeńskie, szkołę przemysłową żeńską, męską szkołę rzemiosł, koedukacyjną szkołę handlową i 3 szkoły zawodowo dokształcające i że w okresie 15-letniej działalności Rady miejskiej w Niepodległej Polsce stał się on pierwszem miastem, posiadającem największą liczbę szkół w stosunku do ilości mieszkańców.

Obchód 1900-nej rocznicy Odkupienia.

Rocznicę Odkupienia obchodziła parafja rzeszowska bardzo uroczyście w dniu Chrystusa Króla, t. j. w niedzielę 29 października.

Już w przeddzień odbyła się w kościele parafjalnym adoracja młodzieży szkolnej a o godz. 6 wieczorem Godzina Święta w kościele parafjalnym, OO. Bernardynów i Gimnazjalnym.

W niedzielę odprawiona została w kościele parafjalnym uroczysta Suma przy udziale władz cywilnych i wojskowych oraz wszystkich Związków i Stowarzyszeń katolickich. Celebrował ks. kanonik Cząstka w asystencji wikarych ks. Michalca i ks. Kędziora, wzniosłe kazanie wygłosił ks. Dr Jałowy, a chór Seminarjum Nauczycielskiego wykonał kilka pieśni. Świątynia przepełnioną była publicznością.

Punktem kulminacyjnym uroczystości, których zorganizowaniem zajął się Komitet Obchodu, w skład którego wchodzili pp.: Dr Friedrich, Dr Krogulski, mjr. Koeller, Byszewski, Wołowiec, Rożkiewicz, ks. Infułat Tokarski, Panek, Dr Czarnek, płk. Elgas, Jan Przyboś, — był wspaniały pochód manifestacyjno-religijny, który wyruszył z kościoła parafjalnego o godz. 3·30. Pochód przedstawiał się imponująco: kompanja 17 p. piechoty, oddział Strzelców, oddziały Przysposobienia Wojskowego różnych organizacyj, młodzież szkolna, harcerze, Sokół, Stowarzysz. katolickie, Sodalicje, duchowieństwo świeckie i zakonne, — wśród którego symbol Odkupienia Krzyż z cierniową koroną, niesiony kolejno przez księży i osoby wszystkich stanów, — przedstawiciele władz, sztandary wszystkich Stowarzyszeń katolickich i nieprzeliczone do 15 tysięcy dochodzące, tłumy wiernych. Do podniesienia nastroju przyczyniły się światła gorejących świec, które nieśli uczestnicy pochodu.

Wśród bicia dzwonów i śpiewanych pieśni, pochód przeszedł ulicami: 3 Maja, Zamkową, Reformacką, Jagiellońską, Pułaskiego, Krakowską, Bernardyńską, Sobieskiego, Plac Wolności, Plac Targowy, Mickiewicza, Rynek, Kościuszki na Plac Farny, gdzie po przemówieniu z balkonu plebanji, odmówieniu „Wierzę w Boga“, odśpiewaniu „My chcemy Boga“ i hymnu narodowego, pochód o godz. 6 się rozwiązał.

Zaznaczyć należy piękną dekorację kościoła parafjalnego, którego front z krzyżem na szczycie iluminowany był lampkami elektrycznemi, dalej iluminację ratusza i budynku elektrowni miejskiej. Na wszystkich ulicach, któremi pochód przechodził ustawiono maszty z flagami o barwach narodowych, na domach katolickich również powiewały flagi, a w oknach, miejscami pięknie kwieciem udekorowanych, prócz nalepek płonęły świece do późnego wieczora.

Kontrtorpedowiec
za 22 groszy.

W konsekwencji ustawy z marca ub. r. rozwiązującej Komitet Floty Narodowej, Rada Ministrów uchwałą z 20 stycznia br. przekazała dalszą zbiórkę funduszów na morską flotę wojenną Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

Sytuacja polityczna Polski wybitnie naogół polepszyła się, dzięki mądremu i stanowczemu kierownictwu polityki zagranicznej reprezentantów Państwa, oraz zacietrzewionemu szaleństwu Hitlera. Nie umniejsza to jednak faktu istnienia groźnego niebezpieczeństwa dla polskiego wybrzeża i Pomorza. Ten sam szał, pędzący Niemcy do ruiny, może spowodować tragiczny dla Polski w skutkach zamach na Pomorze i Gdynię z Gdańskiem.

Niema Polski bez morza ani morza bez Pomorza! Liga Morska i Kolonjalna musi zorganizować stały wysiłek całego społeczeństwa w obronie podstaw niezależnego i mocarstwowego bytu Polski, uzbrajając polskie morze przeciw zakusom niemieckim.

Si vis pacem para bellum! głosi nie bez całkowitej racji stara rzymska zasada.

W programie prac Ligi Morskiej i Kolonjalnej na rok 1934 przewidziana jest jako akcja niezwykłej doniosłości. — zbiórka siedmiu miljonów złotych, t. j. tyle, ile wynosi przeciętny koszt budowy nowoczesnej, mniejszej jednostki bojowej morskiej.

Całe społeczeństwo winno zrozumieć, że aby utrzymać niezależność na Bałtyku i chronić skutecznie polskie wybrzeże, a nawet w razie potrzeby iść w sukurs wojskom lądowym, należy stale powiększać ilość i jakość jednostek bojowych morskiej floty wojennej.

Pancernikom niemieckim A i B, zbudowanym specjalnie dla floty niemieckiej, bałtyckiej z przeznaczeniem zaatakowania Gdyni i Gdańska — nie możemy przeciwstawić jednostek równoważnych. Są dla nas drogie, jesteśmy na to za ubodzy! Możemy jednak i musimy przeciwstawić tyle jednostek mniejszych, które zapewniłyby nam nietylko niezależność na Bałtyku, ale i swobodę ruchów. Przypomnijmy sobie, że w r. 1920, w najkrytyczniejszym momencie boju nad Wisłą — armja polska pozbawiona niemal zupełnie amunicji, otrzymała od Francji sukurs w postaci transportu broni i amunicji, właśnie drogą morską przez Gdańsk.

Polskie wybrzeże — to oko na świat cały; to łącznik z przyjaciółmi Polski; to droga ewentualnych transportów wojennych na wypadek wojny. Utrzymać je za wszelką cenę musimy!

A utrzymamy je — powiększając stale i wytrwale siłę zbrojną morską.

W r. 1934 ofiarować musimy Państwu kontrtorpedowiec i na ten cel uzbierać musimy 7 miljonów złotych. Na głowę mieszkańca Polski wypada 22 gr. czyli przeciętnie na rodzinę złożoną z 5 osób wypadnie po 1 zł 10 gr. w roku 1933.

Obywatele!

Czyż niebyłoby nam wstyd, gdybyśmy zamiaru kupna kontrtorpedowca nie mogli urzeczywistnić z powodu ociągania się i opieszałości gnuśnych jednostek w opłacaniu Lidze Morskiej i Kolonjalnej po 10 gr. miesięcznie na rzecz Morskiej Floty Wojennej?

Wzywamy wszystkich do współpracy propagandowej do składania 10 gr. miesięcznie!

Liga Morska i Kolonjalna.

Polski Biały Krzyż
Koło w Rzeszowie

zawiadamia, że Zarząd Naczelny P. B. K. pismem z dnia 19 października 1933 r. L. dz. 1275/33 wzorem ubiegłego roku ustanowił „Tydzień P. B. K.“ na całym terenie Rzeczypospolitej od dnia 5 do 12 listopada włącznie.

Polski Biały Krzyż zorganizuje tegoroczny „Tydzień P. B. K.“ pod znakiem propagandy dla zdobycia jak największej ilości członków.

W tym celu przypominamy, że Polski Biały Krzyż jest organizacją społeczną, powołaną, do utrzymywania łączności między żołnierzem a społeczeństwem.

Dać powołanemu do zaszczytnej służby w Armji Narodowej obywatelowi dobrodziejstwo oświaty, dostarczyć mu kształcącej ducha i uszlachetniającej myśl lektury, wytworzyć dlań w godzinach wolnych od służby ciepłą atmosferę towarzyskiego życia w świetlicy, krzewić dobry obyczaj, — oto zadania Polskiego Białego Krzyża.

Wpływają one z wskazania Marszałka Piłsudskiego, że „Armja Polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozerwalną a więc niezwyciężoną.“

Postulat jedności może być urzeczywistniony tylko przez pracę Polskiego Białego Krzyża, im szerszy będzie jej zasięg, im liczniejszych będzie on mógł dostarczyć żołnierzowi dowodów pamięci i miłości społeczeństwa, tem szybciej narastać będzie wskazana przez Marszałka niezwyciężona potęga wojska zespolonego z narodem.

Płynie stąd dla każdego obywatela moralny przymus stanięcia w szeregach Polskiego Białego Krzyża i jako symboliczny wyraz głębokiego rozumu obywatelskiego i jako praktyczny odruch wzięcia udziału w budowaniu duchowej i materjalnej potęgi Ojczyzny.

Udział w pracach P. B. K. nie wymaga zbytnich ofiar pieniężnych. Drobna składka miesięczna w kwocie 50 gr. nie może zaważyć na najskromniejszym nawet budżecie domowym. Chodzi więc tylko o akt dobrej woli. Zapisujmy się więc na członków P. B. K. Wpisy przyjmuje sekretarz i skarbnik Koła P. B. K. p. Tadeusz Stary urzędnik Banku Pol.

Zarząd rzesz. Koła P. B. K.

Wstępujcie do L. O. P. P.

SPIS SUBSKRYBENTÓW 6% POŻYCZKI NARODOWEJ.

(Dokończenie).

Reich Tauba 200 zł — Reich Załka Wolf 200 zł — Reissig Maks 50 zł — Reisner Rubin 150 zł — Reisner Selig 150 zł — Dr Reitter Ella 50 zł — Dr Reitter Jerzy 50 zł — Riemald Syda 100 zł — Riemer I. Mendel 50 zł — Riemer I. Mendel 100 zł — Rosenbaum Chaja 50 zł — Rosenbaum Eisig 50 zł — Rosenbaum Herman 100 zł — Rosenfeld Samuel 100 zł — Dr Rottenberg Izydor 300 zł — Rubisz Józef 400 zł — Rubisz Szymon 50 zł — Rutkowski Stefan 300 zł — Rzeszotowa Katarzyna 50 zł — Salamou Chaim 50 zł — Salpeter Psachje 50 zł — I Państw. Gimnazjum 50 zł — Sandhaus Feiwel 150 zł — Sauerhaft Abraham 50 zł — Schächter Naftali 200 zł — Schächter Naftali 100 zł — Scheier Jakób Intrater 50 zł — Scheinman Dawid 50 zł — Scheinman Szaja 50 zł — Schindler Abraham 50 zł — Schindler Jakób 50 zł — Schipper Zygmunt 200 zł — Dr Schlager Benjamin 100 zł — Schlager Norbert 150 zł — Schlanger Berl 50 zł — Schlesinger Golda 100 zł — Schlüsset Mozes 50 zł — Schlüsset S. i H. Kestecher 50 zł — Dr Schmelkes Dawid 100 zł — Schneeweiss Kalman 50 zł — Schneeweiss Mozes 100 zł — Schneeweiss Ozjasz 500 zł — Schneeweiss Tewel 200 zł — Schwarz Bernard 50 zł — Schwebel Chaim 50 zł — Seiden Chaja Rosa 100 zł — Seiden H. i F. Landau 200 zł — Seiden Marja 50 zł — Seiden Symche 50 zł — Dr Semalka Tadeusz 50 zł — Siegel Józef 100 zł — Silber Ascher 1.500 zł — Silber Izak Jakób 200 zł — Silber Salomon 200 zł — Silber Samuel 200 zł — Silberman Fryda 50 zł — Skarbowski Józef 50 zł — Składnica Kółek Roln. 600 zł — Skuciński Jan 150 zł — Sack Izak 50 zł — Dr Sołtykiewicz Jarosław 100 zł — Somer Baruch 250 zł — Somer Baruch 100 zł — Sonnenberg Marjan 50 zł — Speiser Henryk 650 zł — Sperlingowa Roza 500 zł — Spiro Abraham 200 zł — Spiro Leontyna 500 zł — Dr Spiro M. 200 zł — Spiro Ozjasz 500 zł — Spitz Chiel 150 zł — Sporn Jakób 50 zł — Spółdz. 17 p. p. 150 zł — Sroka Feiga 100 zł — Staniszowa Gabrjela 100 zł — Staszczak Zofja 50 zł — Stąpor Ignacy 150 zł — Steczyszyn Tadeusz 50 zł — Steinbach Chaim 50 zł — Steiner Markus 50 zł — Steinmetz Mozes 50 zł — Sternschuss Saul 2.000 zł — Stieglitz Leib 200 zł — Stieglitz Sara 400 zł — Storch Gitla 200 zł — Storch Ozjasz 50 zł — Strasser Dorota 50 zł — Strenger Abraham 200 zł — Szczur Jakób 50 zł — Szkoła im. H. Sienkiewicza 50 zł — Szkoła im. Sienkiewicza 50 zł — Szpakowska Stefanja 100 zł — Dr Tałasiewicz Zygmunt 500 zł — Tannenbaum Paulina 50 zł — Tanz S. Szatnia 300 zł — Teich Gimpel 50 zł — Tenzer Feiga 50 zł — Talheim Bern. 100 zł — Dr Then Stefan 50 zł — Tocker Gołda 50 zł — Trachtenberg Isr. 50 zł — Traum Szaje 100 zł — Trohm Jakób 100 zł — Tuchfeld Abraham 50 zł — Tuchfeld Naftali 100 zł — Tuchfeld Natalja 100 zł — Tuchfeld Naftali 100 zł — Tułecki Kazimierz 200 zł — Tułecki Kazimierz 200 zł — Ks. Dr Turkowski M. 100 zł — Ungar Jakób 200 zł — Dr Ungar Leon 100 zł — Ungar Maurycy 100 zł — Ungar Jakób Osias 50 zł — Uzarski Władysław 250 zł — Wachs Herman 50 zł — Wachs Leib 250 zł — Wachspress Baruch 250 zł — Wachspress Baruch 150 zł — Mgr Wachspress Samuel 50 zł — Wachtel Berta 100 zł — Wang Eljasz 100 zł — Wang Refael 550 zł — Wasser Majer 100 zł — Dr Wasserman Süsche 100 zł — Wachsler Abraham Bar. 100 zł — Weikselbaum Ignac 50 zł — Weinbach Etla 100 zł — Weisberg Aron Salamon 50 zł — Weisberg Izak 1.200 zł — Weissglas Sonia 50 zł — Weisman Jakób 100 zł — Wicht Herch Baruch 50 zł — Wieczerzak Andrzej 150 zł — Dr Wiesner Maks 750 zł — Dr Więcek Piotr 600 zł — Weilf Izak Samuel 50 zł — Wind Emanuel 150 zł — Wolf Benjamin 50 zł — Wurm Salomon 50 zł — Zangen Anna 200 zł — Zarwanitzer Erna 100 zł — Zarząd Wodny 500 zł — Zimmerman Jakób 50 zł — Zimmerman Emanuel 200 zł — Zimerman Mark Hersz 200 zł — Zinneman Sala 200 zł — Zweig Salomon 600 zł — Związek kredyt. 240 zł — Związek kredyt. 800 zł — Związek Legjonistów Polsk. 50 zł — Zw. Naucz. Polsk. 50 zł — Zw. Niewiast Katol. 50 zł — Zw. Oficerów Rezerw. 100 zł — Zw. Strzelecki 100 zł — Zw. Żyd. inwalid Wdów i Sierót 100 zł — Reich Małes 50 zł — Zwirn Ozjasz 50 zł.

KRONIKA

Tydzień Strzelecki. Zarząd i Komenda Oddziału Związku Strzeleckiego w Rzeszowie urządza Tydzień Strzelecki od dnia 4 bm. do dnia 12 bm.

Zjazd naczelników Straży pożarnych. Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Rzeszowie odbyła się dnia 27 października br. odprawa naczelników straży tego powiatu.

Obecnych stwierdzono 35 przedstawicieli z wymienionych organizacyj. Na odprawę przybyli również Dr. Mikiewicz, wiceprezes Powiatowego L. O. P. P., Inspektor P. Z. U. W. i Instruktor Obwodowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej.

Z ramienia Powiatowego Związku powitał przybyłych instruktor pożarniczy. Z kolei wygłosił referat pan Inspektor P. Z. U. W. na temat subwencjonowania straży z ramienia tejże instytucji. Po wypowiedzeniu propagandowego przemówienia na temat obrony przeciwgazowej przez p. Dr Mikiewicza, oraz referatu p. Instr. Oświaty Pozaszkolnej, na temat prowadzenia oświaty w strażach, przystąpiono do spraw organizacyjnych w strażach. Uzgodniono i uzupełniono poszczególne sprawy dotyczące akcji przeciwpożarowej w powiecie, które zreferował instruktor pożarniczy.

Po wyczerpaniu ustawowego programu, rozwiązano zebranie, przyczem podziękował delegat przybyłym na tą odprawę, apelując do dalszej owocnej pracy.

Zabawę taneczną urządza Komendant i Korpus oficerów Garnizonu Rzeszów dnia 4 bm, w salach Kasyna miejskiego pod hasłem: „Wojsko dla najbiedniejszych dzieci".

Dwa wyroki śmierci w Rzeszowie. W sprawie przeciwko 5 sprawcom, oskarżonym o napad na wóz pocztowy i zabójstwo posterunkowego Markiewicza, trybunał wydał wyrok, mocą którego oskarżeni Walenty Paź i Jan Kiełbiowski skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Sprawę trzech pozostałych oskarżonych, a mianowicie Stanisława Jasińskiego, Bartłomieja Sudoła i Jana Sudoła trybunał postanowił przekazać postępowaniu zwyczajnemu.

Wyrok wykonał w dniu 31 października kat Braun z pomocnikiem. Ustawiono na dziedzińcu sądowym szubienicę, poczem cały gmach sądowy z polecenia prokuratora opróżniono z publiczności, a kat zgłosił gotowość wykonania wyroku.

Pierwszy stracony został o godz. 16·30 Jan Kiełbiowski, a jako drugi godz. 17 Walenty Paź. Obaj skazani przez cały czas oczekiwania na wykonanie wyroku zachowywali się spokojnie. Przed wyprowadzeniem Kiełbiowskiego obaj podali sobie ręce i ucałowali się. Kiełbiowski aż do szubienicy szedł spokojnie.

Po stwierdzeniu zgonu przez dra Huberta ciała złożono do przygotowanych trumien, wyścielonych wiórami, a kat Braun zgłosił prokuratorowi wykonanie wyroku. W dwie godziny później na mieście rozlepiono zawiadomienia, iż sprawiedliwości stało się zadość.

Ze sportu. Resovia — Lechja (Lwów) 3 : 1 (1 : 0). Drużyna Resovii zupełnie niespodziewanie odniosła jedno z najbardziej wartościowych zwycięstw nad exligową i prowadzącą w tabeli Lechją a przedewszystkiem wzięła rewanż za poniesioną u siebie porażkę. Mimo osłabienia składu brakiem Kotelnickiego i Drozda, których zresztą godnie zastąpili Zapłociński i Brydak, Resovia pokazała ładną grę zwłaszcza w linji ataku, gdzie najlepszym graczem a bodaj nawet na boisku był Kluz. Środkowy napastnik Resovii mimo, iż odbywa ciężką powinność wojskową, osiągnął szczytową formę i zasłużył ze wszech miar na uznanie. On to był autorem wszelkich akcyj i bramek w swej drużynie. Obok niego dzielnie uwijali się Fink i Knutel. W pomocy wyróżnił się Dyląg swą ruchliwością i brutalnością, za co też sędzia wykluczył go z gry. Trio obronne zawsze w porę interwenjowało w nielicznych i niegroźnych sytuacjach podbramkowych.

Gospodarze ustępowali gościom znacznie i słusznie przegrali zdobywając honorowy punkt z rzutu karnego.

Sędziował poprawnie p. Tarczyński.

Zwycięstwem tem zapewniła sobie Resovia drugie miejsce w tabeli i pewne wejście do ligi okręgowej. Mecz z Pogonią I b, który odbędzie się 5 listopada nie jest decydujący, lecz wygrać go można i powinno się.

Po zawodach spotkało graczy niemiłe obrzucanie gradem kamieni przez fanatyków Lechji. Rewanż ale niesportowy. Na szczęście bez poważniejszych skutków.

Ze sądu. W tutejszym sądzie odbywała się rozprawa przeciwko komunistce Róży Horn i towarzyszkom. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr Konopka, bronił adwokat Aleksandrowicz z Krakowa. Rozprawę odroczono do następnych sądów przysięgłych w grudniu.

Pożar. Onegdaj wybuchł pożar przy ul. Jagiellońskiej 10, na poddaszu w kamienicy p. Urbana. Pożar zdołano ugasić przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

Szkolenie straży pożarnych rejonu Głogów. Dnia 28 bm. zebrały się ochotnicze Straże Pożarne z Głogowa, Bód-głogowskich, Wysoki-głogowskiej, Stykowa na placu alarmowym Straży Pażarnej w Głogowie, celem przeprowadzenia przeszkolenia oraz przygotowania zawodów strażackich.

Z ramienia Powiatowego Związku obecnym był instruktor tegoż związku. Po otrzymaniu odpowiednich wskazówek przez przybyłego delegata, przeprowadził nakazane szkolenie według obowiązującej instrukcji Naczelnik Rejonu Rochaczek Władysław oraz Bazan Jan.

Ćwiczenia stanowiły pewną atrakcję dla Głogowa.

Śmiertelny upadek. Aniela Pachorek w Kraczkowej schodząc po drabinie ze strychu upadła na stojące krzesło tak nieszczęśliwie, że natychmiast poniosła śmierć. Wszelkie próby domowników przywrócenia jej do życia okazały się daremne.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45